

ORĘDOWNIK.

ORĘDOWNIK
wych. do wtorku, czwartek i sobotę.
PRZEDPŁATA KWARTALNA
wynosi w miastach 1/4 zł. 75 cen.
na poczcie 2 marki.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.
OGŁOSZENIA
przyjmują się do opłaty 15 fen.
od pierwszego wstąpienia

EKSPEDYCYA
w drukarni dr. Leitzgaha,
Plac Wilhelmowski numer 17,
czek Biblioteki Raczyńskich.

LISTY
nadawane nioży francuz pod adre-
sem redakcyi Orędownika, Poznań.

REKOPISMA
nie zwracają się, ale nieiszca.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Drż: Cyryla i Metodęgo
Jutro: Gierulczy panny

Poznań, Sobota 16 Marca 1878.

Wychodzi soboty 6,16, zach. 6,8.
Długosz dnia 11 god. 47 min.

Poznań, 15. marca.

— * **Reprezentacja** nasza radziła w środę na ratuszu nad wyborem nowego płatnego radcy miejskiego, któremu będzie oddane szkoły miejskie. Choć już da tego radcy przetransowa 5400 marek rocznej pensyi i urząd ten ma być objęty już za dwa tygodnie, bo z dniem 1. kwietnia wybór odroczone — pod tym pretekstem, że mofety się głosu nadarcom rozstrzeli. Powożenie zaś mówią, że magistrat ma już upatrzonego i to w osobie p. dr. Hasenkampa, Niemca i katolika z Westfalii, nie rozumiejącego po polsku a zatrudnionego od lat kilku dopiero przy gimnazjum św. Maryi Magdaleny. Niemcy i Polacy opowiadają sobie ciekawe rzeczy o kwalifikacjach tego pana, ale że stwierdzenie przed sądem tego, co byśmy u o nim powiedzić mogli, byłoby trudną rzeczą, więc wolimy jego kwalifikacyi osobistej nie rozierać.

Jest rzeczczą rzeczą obywatela, czy p. dr. Hasenkamp jest — aua — katolik, czy deucez — katolik, czy szczerzy katolik; czy będzie wybrany, czy nie będzie wybrany. To jest najważniejsza, że każdy katolik, którego na radcy da spraw szkolnych wybierz wiążęć i reprezentacyi złożonej z 20 żydów, 12 Niemców i 4 Polaków, będzie w Poznaniu takim katolikiem, że ludność katolicka, posiadająca dniei swoje do szkół miejskich, będzie miała słusne powody do ciągłej niepokojności o religijne wychowanie dzieci swoich, bo któż nam da za rakonijem, że ów radca katolik będzie chciał i będzie zdolny doglądać, aby się dzieci nasze uczyły czystego katechizmu a ich katolickie uczucia i pojęcia nie były niezem obrażane i paczone? Jeżeli reprezentanci nasi nie mogą nam dać pod tym względem żadnej pewnej rakonijem, to dla ludności katolickiej stokród będzie lepiej, że radcą szkolnym będzie protestant. Wtenozas będziemy wiedzieli czego się od protestanta spodziewać mamy — i jeżeli taki protestant wniesie do szkół naszych walkę kulturalną, to wtedy będą przynajmniej karty jasno rozłożone, i radca protestant nie będzie się mógł spierać z ludnością katolicką o zasady jej religii, podczas gdy radca katolik gówom nam powiedzieć, że on — też katolik — lepiej się zna na katechizmie niż skok-katolickim, aniżeli nawet ci, którzy według naszej wiary jedyną są powołani i upowiadani do oceniania i dorozumiania nauki religii.

Nasz Poznań przy całej gwałtowności około szkół miejskich, z jednej się magistrat chędnij lubi, ma to wielkie nieszczęście, że na 5 szkół ludowych w 8 szkołach i to niegłównych postawieni są rektorzy, z dala sprowadzeni i nieznaną polskiego języka. Jeżeli teraz będzie znowu obrany jak Hanowicz, Maklenczyk, czy tam Westfalczyk, i to nawet na z wierzchozkiego kierownika wszystkich 5 szkół, to można sobie wyobrazić z jakim rozumieniem potrzeb lokalnych biedne nasze szkoły będą prowadzone. Nikt tu osobistości zaczętnie nie myśli, ale to każdy rozsądny, czy Niemiec, czy żyd, przyznać musi, że w takim Poznaniu powinni być na rektorów i wierzchoznych kierowników szkół wybierani ludzie, którzy się przynajmniej w naszym Księstwie urodzili i są dotychczas o czenni z stosunkami naszymi i z potrzebami ludności.

Będziemy widzieli, czy magistrat i reprezentacya będą się liżyli z temi względami.

Na tem samym posiedzeniu uchwalono podnieść skłone w Szkole obywatelskiej przy ulicy Wrocławskiej z 12 do 18 marek rocznie, o czem ponówmy w przyszłym numerze.

— * **Ledwo** odczytano ustawy Stowarzyszenia Matek Chrześcijańskich na wicem prowinyonaly na już je zaczepiają pisma niemieckie,

choć dotąd nie jeszcze nie ma i ani jedno Stowarzyszenie się nie zgłaszało. Żydowska „Ost. Zig.“ pisze, że ma to obgadywać się ustawy, aby zapewnić z kubit kolonij żydowskich, aby księga utworzyła sobie jeszcze więzszy wpływ na koibety.

Co za czujność pism niemieckich, choć — jak powtarzamy — dotąd nie mają się czego lekąd, bo nie założono jeszcze ani jednego stowarzyszenia.

Ala trzeba to rozumieć: pisma niemieckie już nas wtenozas denuncyują, gdy — głośno myślimy!

— * **Kółka różnicze.** Patron Kółek różniczych zdawał na walnych zebraniach Centralnego Towarzystwa Gospodarszego, które się w ostatnich dniach odbywały, sprawę z rozwoju Kółek w ostatnim roku. Nowych Kółek przybyło 7, tak że wszystkich razem jest obecnie 110. W Głowiecie zamieszło Kółko, niektóre noszą także w sobie zarody śmierni, mało działają i głównie z tej przyczyny, że nie znajdują dostatecznego poparcia w śmielnem obywatelstwie, które nie wszędzie z równą gorliwością Kółkami się zajmuje, gospodarzy trudno znaleźć takich, którzy Kółka prowadzić. Istnieją tylko dwa takie Kółka, gdzie gospodarze sami się radzą bez niczyjej pomocy, to jest w Świdlu w powiecie babinoskim i w Opokach, w powiecie inowrocławskim.

Walnych zebrzań powiatowych odbyło się roku zeszłego 11, na wszystkich liczało się gospodarze zbierali, najliczniejsze odbyło się w Kąskowie, gdzie się zebrało 500 włosian, najwięcej ożywione odbyło się w Naku, bo tam włosianie miewali własne wykłady i odczyty i żywy udział brałi w rozprawach.

Wystat plodów różniczych było się dwie: w Kostrzynie i w Krotoszynie. Ochiano urządzić także wystaty inwentarzy, ale braku funduszow na to. Fundusze własne są bardzo słabe, od zarzą Kółka nie się dostają, tylko Towarzystwo Centralne udzieliło 250 tal. zapożoż.

Korzystni, jakie gospodarze mają z Kółek, są czyste większe i na to zwracamy uwagę naszych czytelników gospodarzy. Na Kółkach dopiero dowiedzieli się gospodarze, że istnieją superfosfaty, ktorimi grunta nierwidz można. W roku zeszłym zakupiły Kółka przeszło 4000 cetrnadr superfosfatu, które gospodarze wyalili i po ktorých mieli bardzo dobre urodzaje. Na Kółkach nabrali gospodarze zabędy do zianych gatunków zboża do zasiewu, do uprawiania warzyw i roślin pastewnych, skutkiem czego mają inwentarze lepsze i mierzwy więj. Na Kółkach dowiadają się gospodarze o konieczności zabezpieczania się o ognia i grad, i zabezpieczają się coraz więj, niż są jeszcze gospodarze a nawet take gminy tak uparte, że słuchają nie chcą o zabezpieczeniu się.

Są to bardzo piękne owoce i spodziewać się należy, że gospodarze będą wartość Kółek coraz więj pojnowali i uznawali.

— * **Z sprawozdania** Towarzystwa Pomocy Nankowej, które 8. bm. odbyło się doroczne zebranie, wjujmując następujące szczegoly. Zapisał najprzód należy śmierni ks. Pralata Brzeskiego, który od śmierni óp. Macieja hr. Miolskiego przez lat 30 sprawował urząd prezesa Dyrekcji i w tym czasie wyrobił w Dyrekcji tę procedurę bówora, której się Dyrekcya dotąd trzyma. Caka praca Dyrekcji spoczywała prawie na nim, zasługi jego były wielkie, dla tego też liczne zebranie wzywano do tego prezesa Dyrekcji, wyraziło óp. ks. Pralatowi czesć i wdzięczność swoją przy powstaniu z miejsca.

Rozwój Towarzystwa był ostatniego roku niemo ogólnie biedny, rzecz marna, bardzo pomysłny. Towarzystwo odhodowało 17 młodzieńców, którzy wyszli w świat z ukoronami chlubnie słuchami. Było między nimi 2 lekarzy, 2 budowniczych, 5 profesorów, 10 naucozeli elementarnych, i po jednym śmierni, rólniku, gorzalni i kupcu. Prócz tego wspierało Towarzystwo stypendyami razem ciąg 1877 r. 40 akademików, 8 kształczących się na budowniczych, 2 na szkołach politechnicznych, 3 w górnictwie, 1 na rzemieźnia, 1 na starozna, 2 na cieślowi, 1 na gorzalnego, 2 na rólników, 1 na kupca, 25 gimnazystów, 13 seminarzystów naucozeliokich. Ci wszystkie stypendyanci kosztowali Towarzystwo w roku zeszłym razem 46,989 zł. 23 fen., czyli przeszło 15 tysięcy tal. Dochód zaś wynosił z składek zwyczajnych 23,535 m. 70 fen., z prowizji od funduszu żelaznego 14,104 m., w papierach procentowych 16,950 m. W kasie pozostaje rewanentu 116,785 m., nadto 15,000 marek, jako ofara osoby, która sobie nie życzy być wymieniona.

Hojnosc duchowienstwa i obywatelstwa nie ustawała i godzi się zapisać imiona tych dobroczynców, którzy zasługują na wdzięczność nie tylko wspieranie młodzieży, ale i całej społecznosci. Spółka barazowa i tego roku złożyła 9000 mk., testamentem zapisał óp. ks. dziekan Theiner z Goniebnie 3000 m., óp. dr. Alfred Ziótkowski z Drzewico 6000 m., óp. Józef Światkowski 815 m. 74 f., óp. Marya Preyhbs 200 m., óp. Józef Kal. Jakubowski 1850 m., óp. Józef Chełkowski 3000 m. Nadto ofiarowali: ks. prob. Kłonecki z Owiańsk 300 m., wychowawcy byłego zakładu óp. ks. prał. Kozłówna dołożyli do dawniejszego tysiący 793 mk., fundusz ten wynosi razem 9000 m. Wielki wielobitli Towarzystwa ks. prob. Kleketyński z Czerleja 3000 m., zaś 15,000 m. złożyła osoba, która sobie nie życzy być wymieniona. Czasć i wdzięczność wszystkim tym dobrodziejom Towarzystwa!

— * **Walka rządu z Kościołem.** Co przed Trzemeszną donoszą, że skoro tylko zapadł wyrok zakazujący ks. wikaryuszowi Nowakowi z Czempina odprawiania czynności duchowych, zaraz w to tędy napisał p. Perkuhn, administrator rządowy nad majątkiem biskupim w naszym archidiecezycach, do dozoru kościelnego w Wojciznie, aby w tej chwili zaprzestwał wypłacać pensyę tamtejszemu wikaryuszowi ks. K. z m. K. w oim K. K. yżowski, jakkolwiek od śmierni ks. proboszcza Śmitkowskiego, który zmarł 26. października z. r., ani jeszcze 6 miesięcy nie upłynęło.

Jeżeli takim porządkiem pitääć dalej rzeczy, to we wszystkich osierotach parafialach przez śmierni proboszczy ustanie nie długo wszelkie nabożeństwo.

— „Posenkar“ i inne gazy niemieckie donoszą z niemną cieciwą, że na wexwanie p. landrata powiatu tortonskiego znalazło się 10 poleońskich parafian w Grabi, którzy postanowili podobno obrac sobie sam księzda w miejsce zmarłego proboszcza. Termin na się odbył 19. bm. a upatrzonmy przez tydzień parafian księzdem, ma być ks. Soltysński. Nie długo się przekonamy, czy się oszami owym pismom niemieckim nie śniło coś podobnego na jawie.

Dortmund, 12. marca. Dnia 3. marca odbyło się walne zebranie Towarzystwa Polskiego „Jedność“ w Dortmundzie przy ul. Renkiej nr. 50. Szumno jednakże było na tem posiedzeniu, ponieważ bardzo mało się zebrało, a w Dortmundzie i jego okolicy jest bardzo wielka liczba Polaków zatrudnionych. Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 6 wieczorem. Przewodniczył ks. B. B. iński odczytał najprzód ewangelię św. Mateusza i mówił o przyczynach, dla czego tak mało Pol-

koż zbiera się na posiedzenia. Już to w Polakach jest taki zwyczaj, że wola się włożyć po ulicach i szynkowniach, aniżeli pójść tam, gdzie znaleźli naukę i pokrzepienie na duchu. Boże, daj im upamiętnienie i imie myśli, żeby się nie namiętnili i nie szydzili z tych Polaków, którzy się łączą, żeby drugich nie odmawiali. Dalej mówi p. W. Bendewski, członek Zarządu, o mordach Polaków w Turcji przez Moskali i zachęca Polaków, którzy się w Niemczech głębiej znajdują, do braterskiej miłości i łączności, bo wszystkie narody starają się o swoje, tylko my biedni Polacy nie mamy żadnej opieki. Następnie zabrał głos kasyer p. Benzewitz i mówi o niezadowolonym losie, jak niektórych Polaków na obczyźnie żyją.

Przybył tu ten młodzieniec Polak, który blisko cztery lata pracował koło Dortmundu i nie przyał się o Towarzystwo, o którym może też nie wiedział, a może i policyi nie był zameldowany. Naraz przysąpiła do niego okropna choroba; udał się do lazaretu miejskiego, ale go nie obiano przyjąć, udał się do lazaretu katolickiego, ale i tu go Siostry przyjął początkowo nie chcieli, gdy jednak widzieli, że to już ostatnie jego chwile, ulitowali się i przyjęli. Teżże samej nocy zakończył życie, a że przytomność stracił stracił, więc nikt nie wie, kto on był i jak o tem rozdozono jego domęst. Trzeba więc nam Polakom gardać się do Towarzystwa, by mieć pomoc, która nas prowadzi na drogę uczciwą, a wstrzymuje, byśmy nie prowadzili życia, jak byłoby nieuczciwem.

Na ostatku urządzono, aby sprawić chorągiew polską tu w tych niemieckich stronach dla Towarzystwa naszego. Na wniosek ten wszyscy się chętnie zgodzili i zaczęli zaraz dawać skłódki, jak następuje: W. Bendewski 1 m. K. Szymanski 1 m. 50 ct. Tomasz Bryl 1 m. W. Iwicz 3 m. M. J. Schenkecht 1 m. B. Gielewski 3 m. M. Krajewski 3 m. W. Józefowski 2 m. W. Danielewicz 3 m. Razem 21 m. 50 fen. Dalsze skłódki odbieramy z podziękowaniem.

Nowiny polityczne.

Sprawy wschodnie. Postać trzezy na wschodzie zmienia się znów i ze wszelkich stron niepokojnie nadchodzi wiadomości. Z Carogrodu donoszą, że Moskałe posuwają się z kilku stron ku tej stolicy, i zajęli już Ekercekei pod Bukudera i fabrykę prochu w Azatti, jakoteż kilku okolicznych wiosek. Także przeciw innemu miejscowości, jak: Yarniburgas, Kaparnaria i Agheci posuwają się oddziały moskiewskie. Jakoby w odpowiedzi na to niepojęte, po zawartem już pokoju, postępowanie Moskali, wzmocniają Anglii flotę swoją na morzu Marmora i zarzucają kotwicę bliżej Carogrodu. Turcy też nie próżnują, ale pilnie zbroi, powołuje coraz nowych rekrutów w szeregi, odziewa je w mundur, daje im broń i sprzęt, a w końcu kwietnia miały najwięcej 200 tysięcy dobrze uzbrojonego i wyćwiczonego wojska. Przeciwko komu czynn jednak to przygotowania? Jedni przeciw Moskalam, toż czemuż wysłała z Carogrodu 2 korpusy wojska do Tessalii, dla zgniecenia nieznośnego greckiego powstania? Czyż jest bezbezpieczem odstąpić w ten sposób stolicę?

Hohart basza udaje się także z flotą turecką nad brzegi Tessalii.

— Miejsce organizatora Bułgarii, opróżnione przez śmierć Czernikowskiego, zajmie kijowski gubernator wojenny książę Dondukow-Korsakow. Nowy ten opozarządził wyjechał już 12. bm. z Odessy do głównej moskiewskiej kwatery.

— W książę Mikołaj opuszcza w tych dniach Turcyę, udając się na Odessę do Petersburga. Wojska moskiewskie stojące na południe Baknów pozostają na swoich stanowiskach, dopóki flota angielska stała bwoich na morzu Marmora. Książę Dondukow-Korsakow nowy organizator Bułgarii obejmuje zarazem najwyższe dowództwo nad moskiewską armią okupacyjną.

— Telegrafują z Bukareszty, że Moskałe wzięli do rymowy zgromadzenie najrozmaitszych obywateli Bułgarii, którzy mają obierać sobie kacię; stolica księżstwa tego będzie Filippopol.

— Moskałe na dobre wzięli się z gospodźrą w rumuńskiej Besarabii. Nie tylko bowiem osadzili wojskami swemi najważniejsze miejscowości, ale nadto zawiadomili rząd rumuński, iż w Kiseniewie organizowali cały szereg cywilny dla Besarabii, który tylko czeka rozkazu z Petersburga, by rozstawszaw się w tym kraju.

— Rząd angielski obiecał podobno Rumunom, że poprze na kongresie ich protest przeciw tej moskiewskiej grabieżi.

— W południowej Bośni grasują znnowa hordy baszybozków, rabując mordując chrześcian. Powstanoły bośniacy postanowili tedy nie składać broni, ale bić się dalej i wybrali wojewodę hercegowińskiego Bożydarowicza-Weseliokiego swym przedstawicielem na kongres. Dnia 12. bm. mieli powstańcy atakować politykę z Turkami pod Trubarem; nie wiadomo jednak, kto odniósł zwycięstwo.

— Z drugiej strony ma się istotnie szczyrzyć między drugą zsiadłą bośniacką agitacją, między do przyłączenia Bośni do Austryi. Dwóch wyższych urzędników tureckich posądzonych o podobne dążności aresztowali Turcy.

— Na wszystkich lokalach rozszepie się państwo tureckie dla obrze budowli podanej w fundamentach swych. Kiedy bowiem Moskałe ródorawo w swym sprzymierzeniu Turcyę europejską, w posiadłości tureckiej w Azji położonej, w Syryi panuje wielkie wzburzenie i pewna część ludności chce krać odłączyć od Turcyi, a do Egiptu przyłączyć. Wiekroldowi egipskiemu jednakże mało się ta myśl uśmiecha. Woloby on daleko bardziej przyłączyć do swego państwa esjadujący z nim Tripolis, gdzie władza sułtana jest czysto nominalną. W Tripolis byłoby absolutny panem, a w Syryi musiałby się łożyć z wpływem Anglii, która zapewne tajemnie popiera usiłowania Syryjczyków, chcących wydobyć się z pod panowania tureckiego.

Niemcy. Na wtorkowym posiedzeniu parlamentu znajdował się niemiecką marynarą i obróli nieco jej wydatki.

Dnia poprzedniego powiód parlament na wniosek patrona niemieckich Spółek zarobkowych i politycznych, posła Schulze-Delisch, uchwały wyzyskując księcia kanclerza, żeby on przyjął karal wydatki na obrze regulujące prawny siłomok Spółek z uwzględnieniem fadad przedstawianych w wniosku posła Schulza.

— W środę odrzucił niemiecki wniosek posła socjalistycznego Liebnichta, dający uwolnienia z więzienia posła Behla na czas trwania posiedzeń sejmowych, a wniosek posła Kappa, dotyczący się wysłania wychoźców w kraje nie niemieckie przekazano komisji.

Dnia w czwartek nastąpi ostatnie posiedzenie parlamentu, potem odrozie on się aż do dnia 21. bm. przez który to czas sejm pruski zasiadać będzie.

— Minister Friedenthal zachorował i jakkolwiek, ma się już lepiej, nie mógł jeszcze wziąć udziału w naradach ministerjalnych pod prezydencyją księcia kanclerza odbywanych.

— Cesarz zgodził się podobno przyjąć dymisją ministra skarbu Camphausena, wynagradzając jego wioletolecie urzędowanie wielką Jaską monarszą.

— Wedle przedłożonego radzie związkowej sprawozdania, pađe w Niemczech w ostatnim pięcioletniu, t. j. 1872. do 1877. na signoszusz wydała suma 2666 mil. mark, z tego wydatki wyniosły okragłą sumę i milion i 777.522 mk.

— W gwałtownym napadzie księcia kanclerza na posła Laskera, jak wiadomo jednego z przywódców liberałów, dopatrują się pismo berlińskie upadku wpływu liberalnego na politykę państwa niemieckiego. Zauważano także, że ani Lasker ani Bennigsen, z którym niedawno książę Bismark tak obszerne miewał narady, nie byli na ostatnim wieczorze w domu księcia kanclerza. Zjadł tedy gniew wielki pism liberalnych na księcia, które mu zarzucają, że pójł używał liberałów, póki mu były potrzebni, a teraz za wioletolecie przytulili puszcza ich z kwitkiem.

— Ze na wioletolecie księcia rachował byłoby bezbezpieczem to prawda, jednakże od liberałów tak przedko się książę kanclerz jeszcze nie odwróci z tej prostej przynozny, że żadne inne stronniotwo nie byłoby w rękach jego tak powolnem narzędziem. Moga więc być liberali o swoje wpływy spokojni, mimo bury, jaką posł Lasker, za nowę, która się księciu niepodobala, oberwał.

— W jakim prasy socjalna znajduje się opalac, można powiadać wyobrażenie z doniesienia berlińskiego socjalnej „Pressy”, która twierdzi, że obecnie aż jej redaktorów siedzi w koczku, nie zachodzą piątego, drugi dragnał do Ameryki, zachodząco ze sobą lienne prodom i wyok na 9mieściec wzięcienie. Obtemnie pismo to podpisuje dwóch mładołorów socjalnych postowie Most i Auer. Obej są Bawary z rodu, a ostatni przynajnie się jeszcze do katolickiej wiary.

Austrya. Jakkolwiek posiedzenia komisji delegacyjnych, na których hr. Andressy dawał wyjaśnienia co do swej polityki, były tajne, jednakże wieśćdża „N. W. Tag.” twierdzi, iż oskółkowie z tej tajemnie doszlo do jej wiadomo-

ści i ogłasza, iż hr. Andressy zapewnia, że monarchia austriacka nigdy się zgodził nie może na utworzenie takiego księstwa bułgarskiego, któreby aż do brzegów morza Czarnego sięgało. Nado i na dwuletnie przebywanie 50,000 korpusu wojsk moskiewskich w Bułgarii Austrya się nie zgadza, będąc zdania, iż 6 miesięczny pobyt Moskali zupełnie wystarcza do celów, jakie w Bułgarii osiągnąć pragnę.

— Z nowy hr. Andressego wyciągają także ten wniosek, iż zebranie się kongresu jest jeszcze wątpliwem, ponieważ w końcu zapewnił kanclerz austriacki z wielką stanowczością, iż chodzący kongres wrodo do skutku nie przyszedł, nie przesłanie na drodze dyplomatycznej popierają interesy austriackie.

— Pogrzeb ojca cesarza arcyksięcia Franciszka Karola odbył się dnia 12. bm. przy nadzwyczajnym wielkim udziale ludności. W orzaku pogrzebowym znajdował się cesarz, cesarzowa, wszyscy członkowie domu cesarskiego i księżta: Amadeusz wiości, Jerzy saski, Aleksander heski i Hohenzollern. Oprócz wszystkich ministrów, marszałków parlamentu, posłów, zjechała się wielka liczba różnych deputacyi, między inni deputacya galicyjska pod przewodnictwem marszałka krajowego hr. Wodziekiego. Przyjechał także książę Schwarzenberg z Pragi i Arcybiskup Haynald z Węgier. Ostatnie obrzędy nad zmarłym oprawił Arcybiskup wiedeński Kardynał Kutschker.

— Jakiego znaczenia zaywa u dworu austriackiego namiestnik Galicyi hr. Potocki, dowodzi ta okoliczność, iż bawiego w Wiedniu odwiedził osobiście cesarz, jako też brat jego arcyksiążę Karol-Ludwik i stryj arcyksiążę Albrecht, i w to w chwili bardzo smutnej dla panującego rodziny wstrząsanie, bo w chwili śmierci ojca cesarskiego. Niektórzy z nich widzą w tym monarszym upodobaniu do dowód, iż hr. Potocki zostanie następcą hr. Andressego. Ale są to tylko domysły na przypuszczeniach tylko oparte.

Turcyja. Jak chytrą i zmieniając się polityka moskiewska, przekonań nas mogą następujące wiadomości z Turcyi przez „Czas” podane:

— Doszły nas prywatne wiadomości, że postępowanie Moskali z Polakami w Turcyi nagłej niegło zmianie; nie tylko przestali oni Polaków przesławdawać, ale nawet przeciwnie mają ich atakować opieką. Mówią, że ta ludzkością odznacza się przedwzrostkami generał Skobielev. Widoznie Moskwa spozstrzegła się, że wieszanie Polaków wywołalo wszędzie ogólne oburzenie. Nagle tedy zlagodzili, uspakajają Polaków, zostawiają ich na zajmowanych posadach, dają nowe, a niektórzy mówią nawet o braterstwie, o łączności słowiańskiej i wspólnem działaniu przeciw tym, którzyby chcieli sprawie słowiańskiej stawiać zapory. W Adrynopolu Oo. Zmarłychwstafosy są zesławieni w zupełnym spokoju. Znalezi się Doharycy, którzy widzą do zachowania się Moskał w katolickim księstwie wielkiż dżumiani i wielce niezadowolony, udali się do generała Skobieleva, by go odwieść, co to za jedni ci mni. Generał Skobielev przyjął te chęć, co go objaśnił deputacya w prawdziwie moskiewski sposób, tj. kazał po prostu za drawi wyrzucić, a i Zmarłychwstafosów kazał postawić na kwaterze trzech wyższych oficerów polskiego pochodzenia. W ks. Mikołaj wjął do siebie za tłumacza, tj. dragozama pewnego Polaka, byłego oficera kozaków sułtańskich. Zmiana frontu zatem zupełna, bo nie ulega wątpliwości, że w początkach zupełnie inaczej postępowano, może chcą oni postępowaniem takim zaprzeczyc wzięciem o wieszaniach, albo przynajmniej zatrzęć je.

— Są to zatem zwryk moskiewskie farbrowane liże, na których przynajmniej ci z Polaków dobrane wyjąć, co uniknąć szczęśliwie zdolał poprzednich wiesz. Ale cóż poczną niezadowolone wdowy i sieroty po zamordowanych? Któż powoździ zdola życie tym, co w nienaję rozpoczy niewinnie zgineli? Któż wreszcie zaręczy za to, jakimi Moskale będą jutro i czy nie zmuszą się srogo na Polaków po kongresie za komedya, jaka dzisiaj odgrywał są zmuszeni?

— Przysługują jako w wojnie oddali Czeskiej Turcyi, nie również się wcale przyrodzili i kapotom, nie mówiąc o wojnie, kwitowozie planu przybyć do wojny i ogłosić sprawę. W samej stolicy nie mogą sobie z nimi dać rady, i dla tego postanowili rząd turecki wszystkich Czeskie-wo z Carogrodu wydzalić. Na O krętkach mają tedy wywozić tych rozbójników do Młaję Azji, gdzie znnow wysła ich dalej aż do Mesopotamii. Zgodnym było po 10 tysięcy wjeżdza. A że wiekrót egipski chce także użyć Czeskiech w wojnie przeciw Abisynyckom, więc Carogrod ma

nadzieję, że os przynajmniej tych niewygodnych się gości pozbędzie.

Wiadomości miejscowe i prowincjonalne.

Poznań, 15. marca. Minister wydatkował święto rozprządzenie, moga którego tym tylko duchownym katolickim wolno samodzielnie zawiadywać szkołą elementarną, którzy zdali egzamin na nauczyciela. Bez takiej kwalifikacji nie mogą duchowni nauczać w szkole prywatnej, a wolno im jedynie po familiach prywatnie lekcyce udzielać.

— Na kryszkę za moście Chwałszewskim złożyli: Z przemianienia 88 mk. Antoni Urbanowicz 50 fen., Wincenty Kapucyński 1 m., Ludwik Pawłowski 1 m. Ogółem wstąpiły dotąd 90 m. 60 fen.

— **Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Rękodzielców w Poznaniu** odbędzie w niedzielę dnia 17. bm. o godz. 6 wieczorem, w restauracji p. Koolla, Bynek 58. Nadzwyczajne Walne Zebranie, celem uświetnienia i przystąpienia do Kasy Pogrzebowej oraz zatwierdzenia bieżących a nagłych spraw Towarzystwa, w skutek czego uprasza członków o liczne zebrań się. Zarząd.

— **Zgryzka** posiadająca Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w poniedziałek dnia 18. bm. o godzinie 8 wieczorem w własnym lokalu p. B. Koolla przy Starym Ryuku.

— **W Wesołej**, gdzie toczył się w tajemnicy sądzie proces przeciw „Dzien. Pozn.“, oskarżonemu o obrząd dyrektora frunskiego gimnazjum Schneidera w korespondencji, donoszącej o dziewym tego pana zakazie, zabraniającym polskim uczniom rozmawiania w obrębie murów gimnazjalnych po polsku, nadal podczas rekreacji. Jakkolwiek dyrektor Schneider przyznał się do wydania tego co najmniej dwuznacznej sądu, sądził odpowiedzialność redaktora „Dzien. Pozn.“ na 100 mk. albo 10 dni więzienia kary. Prokurator wycenił o 250 mk. albo 25 dni więzienia.

— **Mości tymczasowy** wydubowany i miastu do użytku oddany przez przedsiębiorcę Reimera za 14,000 marek obecnie rozbita. Był on w użyciu przez 18 miesięcy. Nowy most jest w noc 12 gazowem i latarniami oświetlony, z których po 4 na obu obrębkach mostu i 4 w środku na filarach stoi.

— **Wodę w Warszawie** zaczyna znnowu wznosić i stała się wodą 10 stóp i 2 cale wysoko.

— **Znaleziono** na górze domu pewnego na Chwałszewskiej łądzą czaszka, która zapewne od wiola lub już tam leżała.

— **Przy rozprawianym** Starożytności Ziemiaństwa obdarzył król orderem honorowym III klasy generałmajor dyrektora p. Morawskiego i radcę jenerałnego p. Ed. Zółtowskiego; orderem zaś 2. kl. czerwonym. IV klasy kuratora p. Cholewickiego i rentadiera klasy p. Krąkowskiego.

— **Żwy dworca** kolei żelaznej we Wrześni uszkodzono w wterek kilka wyrobników z roztrzaskaną czaszka. Śledstwo wykazuje, czy czątek ten sam się zabił, czy go zamordowano.

— **Bojka robotniczej** rodziny nie zasła, jakęśmy podali w Kawczyce, ale w Celadzinie pod Czarnolewem.

— **Kas. prob. śg.** przy S. Orchowa wytorzył komisarzem Bittnerowi i Venturkiem proces, o niesławne odbranie sobie słowa na wczoraj poznańskim. Skargę swoją unieważnował k. Sieg ten, że do oporu przeciw wiadły wcale nie wywał, że owsem zachęcał do cierpliwości i chciał znieść wystanie pejsy; protestował zaś przeciw jakiej ustawie i oceniał ją wedle słowności, ładnie przeszedł wolno.

— **Do Gniezna** wprowadzono w ładniańskich głoszącego rozbitnika Spachczaka. Na jego schodzenie naznaczyła prokuratora 800 mk., ale ładnie szkodnik nie miał do niego szacunku. Spokój go w gościnie włożył Smarzyński, który, poznawszy go po rysopisie, ogłosił go wędka. Spachczak miał przy sobie pistolet dwururkowy nabity, na życzenie wroczone wystrzelił i niego, ale go naraz nabił. Za danym znakim rzucił się ludzie na niego, Spachczak strzelił do wężnego, ale chybił, podobnie odmieni wykoszył; zmorzony gorączką upadł, ludzie dopadli go i związali; wozy Sm. otrzymał przytem kilka razy w głowę.

— **Pan Duszyński**, który za znane sądzia w Pierzaniu został skazany na 2 lata więzienia, został w tych dniach w drodze łaski z więzienia uwolniony, przesiedziawszy w Bydgoszczy 4 miesiące.

— **Czas ochrania** ryb prawem postanowiony, w którym nie wolno pewnych gatunków łowić ani sprzedawać, tak się układa: dla szczupaków od 19. marca do 30. kwietnia; dla okoni od 15. kwietnia do 31. maja; dla leszczy, łosk i sandaczy od 1. maja do 15. czerwca.

— **W gimnazjum** noworolańskim zdołał 7 abiturientów egzamin dojrzałości, a z tych 4 uwolniono nawet od popisu uciechy. Pomocy nim 2 tylko było Polaków: Janicki i Perelski.

— **Dobra Biolawy** i Separcwo w powiecie bułkowskim położone, a do zamkniętego seminarium duchownego w Poznaniu należące, mają być na dalsze lata wydzielone. W odwołaniu w dniu 9. bm. z tego powodu łamnie, wzięto udział około 15 osób, a najwięcej podawana cena dzierżawna wynosi 15,800 mk. rocznie i to na przeciąg 21 lat. Obecna dzierżawca pani Krynaińska, tylko 15,000 marek rocznie płać.

— **Pomór** na bydło zaryły się podobne nadzwyczajnie w okolicach Warszawy. Natomiast ustała ta zaraza w dwóch miejscowościach gubernii plockiej.

— **Historyczny kościół** na górze Kahlenberg pod Wiednem, w którym według podania król Jan Sobieski przed samą bitwą dnia 12. września 1683 r. słuchał młd do mszy św. i dał uproszenia u Boga pomocy siły oręża polskiego przeciw pohobcom, znajduje się w czwartek zeszłego tygodnia w wielkiem niebezpieczeństwie. Podczas srogiej burzy bowiem uderzył wien piorun. Na szczęście jednak piorun z wieżycy i dachu udeżył no rymnie w ziemię, nie zapalwszy wżaząd drewnianych.

Środa, 13. marca. Ze wszech stron donoszą o iluminacji na cześć, w dzień koronacji Ojca św. Leona XIII. Nie tylko w Środzie tego domu, w którym było oświetlenie okna, nawet podług podania z ubogim mieszkanym wrocławia. Jedną tylko z domów katolickich był oświetlony. Pracował ten pan aż niłogo nie zasły nie przeszkadza mu ani urząd, ani ubóstwo. Prawda, że iluminacja była dobrowola i kto chciał, to iluminował, a przez to pokaż, jak jest przywiązany symem do Głowy Kościoła. Jak sobie głowę zagrojęmy, to umieni prawdy patryotyzmu i religii i narodowości, a jak nam wychołodziła głowa, wtedy zupełnie innymi jesteśmy.

Starysz nauczyciel p. K. poszedł do inspektora powiatowego, by pozwolił dzieciom pójść na nabożeństwo żałobne za Płasa IX, inspektor odmówił, ale w ostatni zapusty wtorek dat całej szkole po oświetleniu wolno. A jak przyjdzie dzień 23. marca, to zobaczymy z wszystkich klas dzieci postrojone w kuście, które po nabożeństwie hymny dziękczynne po niemiecki śpiewać będą w szkole, aż cała Polska tętnić będzie.

Mielimy tu w tych dniach pogrzeb z Landweherfajonu, a że to był pierwszy — pomimo niewłego deszczu — więc wyszako i komplecie z okno i miejsca stanęły w szereg. Muzyka niemiecka na trąbki, na czołe tego pochodu, postępowała na emantar protestancki. Następn Polakom — bardzo się to podoba i najwięcej ich mowa w szeregu naliczył. Bravo Polacy w starem polkiem spojnikiem miejsce w Środzie (Uwagi w środku skreśliliśmy, by pachną prokuratorem... „Ord“.)

— **Z nad graniczy**, 8. marca. Już tyle razy cytaliśmy „Ordęwudki“, że wojska pruskie przyjeżdżają nad granicę polską, aby bronić od przeprowadzania była chorowitego z Królestwa Polskiego, aby do nas nie wprowadzić pomoru. A eto tała mąka korzyść z wojska nadgranicznego, że nocą mamy niespokojne tak, że spać nie możemy, — że z czwartku na piątek przychodził patrol do Sz..... do soltysa o godz. 11 w nocy i puła do okien, soltys wstaje, pyta, czy go potrzebują, w tem wchodzi sobie do stancy i stawiają butelkę z wódka, aby soltys pił. Dwidni żołnierz mocno się onyilli, bo soltys od młodości wojny wódki nie pije. Ale soltys przeciw Polak, a zatem gościnność zawsze lubi, więc — co miał, dał im do zjedzenia, aby się posili i poszli dalej. Tymczasem moi żołnierze wyszli z jednej stancy i poszli do drugiej, że to było kłopotliwie, gdyż spalył się i nie było apodnie, nie było kłopotliwie. Trzeba było iść po wodę i wlatom ich w domu wyprawiać, co trwałoby do godziny w pół do trzech. A wznosząc w najłepszym mogli byłoby przeprowadzić, be widzą bardzo dobre handlarzy, jak patrolo sobie postępują, be to pewnie nie pierwszy raz tego. Wiadę, że mają za duże wolności, to jest, że nie mają żadnego dozoru, be starżyna nie chce się fatygować wzięty patroli, gdyż ja inaczej sądzić nie mogą. A patrolo zwykle wychodzi na wieżę i idą od k.... do k.... a rano powracają, a mają z co pić, be przecie dostają żołąd sywki. A my z tego mamy tała korzyść, że musimy coraz więcej płacić poddani, a po d... nie możemy spojnie w nocy spać, a gospodarstwo po gospodarstwo dostaje się w obce ręce. Tak nam tu potrzebne wojsko nad granicę, że nawet musimy mieć obawę i czujnie spać w nocy, be jeszcze się owi dawd żołnierze odrażali, że soltys nie będzie miał podarowane, że tego potrzebują, za to, że ich z domu kazął wyprawiać z kuchni. Takie więc teraz mamy czasy i taki wywołany porządek. (Radzimy zanieść skargę do landrabta, ażeby zawiadomił władzę wojakową, a żołnierzom z pewnością odechdo się pukać po nocach do domów. Fryp... „Ord“.)

— **Ostrów, 12. marca.** Gdy niekto nie pisze z Ostrowa, więc proszę przyjąć odenmę wiadomości. Dnia 3. bm. na strzeleckiej saill urządzono Towarzystwo Przy-

glowe teatr amatorski i odegrano dwa sztuczki: Oryla i Werbla do m o w e g o. Przedstawienie rozpoczęło się o godz. pół do 8; u nas zawsze się one dobrze udają i ta raz nadzieję nie zawiodły. Nie myśle niłogo krytykować, ale Frank, który się nabił przez zasniewo, grał po mistrzowsku, spłona mu był regizner otkasł. Inni amatorzy, jak Amator Janja, pan Daballio, pan Bąhal, Janek, wszyscy dobra grali. A więc znowu my amatorski i amatorom publiczne podziękowania za podjęte trudy a Sam. Towarzystwo prosimy, aby nas znow wkrótce zechciało urządzić podobnem przedstawieniem.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń, 14. b. m. Z Ragazy donoszą, że w Chetli i Recheni dopuścili się żołnierze gwałtów i spłagrowali kobiety i emantary.

Rzym, 14. mb. Król odbył z powodu swych imienia przegląd wojska. — Papież miał trzem znacznym prakalom poleci, aby się zajęli zbadaaniem stósunków Kościoła w Polsce, by sprawę te zatwilić.

Rozmaitości.

— **Korespondent** rymsku (K. T.) do „Przeglądu Lwowskiego“ opowiada ciekawy szczegół, że kiedy Kardynał Caterini, gwolił starzec, ogłosił z balconu wyznakiem wybrze Leona XIII. głosu jego było nie mógł dostrzec. Widząc to kapelan Kardynała Ledelskiego, Mgr. Mencyński, zawołał silnym głosem: „Kardynał Pocieli Leon XIII.“ Można by powiedzieć, że nowy Papież faktycznie przez Polska został ogłoszonym Urbi et Orbi.

Pozycja Redakcyi.

— **Na Prowinjacy:** Uchwał Boles! Ani słówka nie napiszemy. Czy Pan nie widzisz, że te wartyście „kwesły pierwszorzędne“ tyle mają w sobie siły żywołne, iż nawet nie mogą przeżyć niłuby, na której są wytaczone. Idziemy już takich kwesły apuścił do grobów, które się tem różnią od grobów ludzkiej, że nad tem wznoszą się usypane mogiły, a tamte zasypują się równo z ziemią. — Tak że śladu po nich nie wiadę. Skłoda na to pracy i czasu. Zresztą godzimy się zupełnie. — **Do Bydgoszczy:** p. A. Grz. Barzo szkodnik; wiedziliśmy o tem poprzed, dla tegośmy „Głosowi“ nie przeszkadzali; oświadczamy, czy podjęte za Padeską radę. List Paski nie pierwszy odbrzydliwy w tym sensie, ale nie musimy powołać głósł tego. — **Pod Kościaz,** panu A. H. Piawczu e tem słyszany; książeczki „Z. św. W. a Panu“ nie znamy i nie wierz, jak się ta rzecz tam dostała, dla tego też sprawy tej — zresztą i z Paskiego listu zupełnie nam niejasnej — poruszać nie możemy. — **Do Rakoniewic:** p. J. K. Dziękujemy za pamięć, ale sprawy tej poruszać nie będziemy; na co, — kiedy wszystkim jest tak jasna. — **Pod L w e c o k:** S. Zakrzęmy mocno, ale wierzemy nie umieszczamy nigdy; na to jest „Gwiżdż“ stósowem piemem; gdybyśmy jeden wiersz zamieścili, musielibyśmy także i drugim zamieszczać, a nasze piśmie jest bardzo szczupłe.

Redaktor odpowiedzialny

Wiktor Stawiański w Poznaniu.

Ceny targowe w Poznaniu, z dnia 15. marca.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie zapiecznie	Za 50 kilogramów			
	piękn.	średn.	niek.	postel.
Pensylony	10 16	9 11	8 15	8 40
Żeczenia	7 90	7 15	6 15	6 30

Okwilita w miejscu (bez beczki) 49,60 mk.

Wrocław, 14. marca. (Ceny targowe mięsne)

Stalo ceny ustanowione przez deputacyę targową	W markach i fenigach za 100 kilogramów			
	średn.	niek.	postel.	niek.
Przeznies białe	80	80	60	15
Żyło	78	78	19	12
Jęczmień	80	15	24	9
Owies	12	12	12	12
	15	15	11	40

Jarmarki. W Wielk. Księstwie Pomorskiem. Dnia 18. marca w Dile; dnia 9 w Gostynie, Ostrowcu, Pleszewie, Pultawach, Rogoźnie, Sępólnie, Żelazku, Fordonie, Tłoczu; dnia 20 w Żelazku, Naliborze, Władysławowie, Białym, Białym, Nowomiesku, Rybickim; dnia 22 w Białym, Głobocinie, Jutrosinie, Krzywiniu, Lwówku, Oborniku, Odolanowie, Osiecinie, Pogorzeli, Miasteczku, Tolknie, Mogilnie, Ryżarzewie; dnia 27 w Kołocinie, Miasteczku, Nowomiesku, Włocławku; dnia 28 w Głobocinie, Żelazku, Koronowie, Wyrzynie; dnia 2 kwietnia w Kobylnie, Międzyzdrojach, Opalenicy, Wolstyniu, Kłajdu, Głogoszcu, Gnieźnie, Skokach, Szamczynie.

